Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 32 Katowice, piątek 8-go lutego 1929. Rok V

Telegramy.

Konferencja rządu włoskiego z Watykanem.

Rzym. (AW.) Na czwartek zapowiedziana jest w Watykanie w sprawie rzymskiej konferencja, w której, jako zastępca rządu włoskiego bierze udział radca państwowy Giannini. Dzieje się to po raz pierwszy od dziesiątków lat, że oficjalny zastępca rządu pertraktuje z zastępcami Watykanu w oficjalnych kwestjach w Watykanie. Konferencje obecne oznaczają początek nowej ery w stosunkach między rządem a Watykanem. Powszechnie sądzą, że układ między rządem a Watykanem zostanie zawarty już w najbliższym czasie.

Obrady budżetowe w sejmie.

Warszawa. Na środowem posiedzeniu po dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych i poczt i telegrafów, przystąpiono do budżetu ministerstwa robót publicznych. Sprawozdawca poseł Chądzyński zaznacza, że kredyty na cele budowlane wynoszą około 200 milj. złotych. Jako ostatni zabiera głos poseł Byrka, który m. in. wnosi rezolucję, domagającą się zaliczenia dróżników szosowych, zatrudnionych stale, do kategoryj niższych funkcjonarjuszów państwowych i do zaszeregowania ich do 15-tej grupy. Minister Moraczewski oświadcza m. in., że jedną z najważniejszych rzeczy jest budowa mieszkań w miastach. Ruch budowlany istnieje w całej pełni. W r. 1928 nie było ani jednego robotnika budowlanego nie zajętego. Ministerstwo opracowało zupełny projekt, który ma ująć zagadnienie budowy mieszkań.

Pakt Kelloga przyjęty przez komisję zagraniczną.

Warszawa. (PAT.) W obecności ministra Zaleskiego odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu. Na posiedzeniu tem poseł Loewenherz (B. B.) przedstawił referat, dotyczący projektu ustawy o ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego, podpisanego w r. 1928 w Paryżu. (Pakt Kelloga.) Referent przedkładając tekst projektu, wyluszczył wobec komisji jednocześnie ten stan rzeczy, na którym opierała się decyzja rządu przystąpienia do traktatu przeciwwojennego. Komisja po wysłuchaniu referatu przyjęła go jednomyślnie bez dyskusji do wiadomości. Projekt ratyfikacji wejdzie na porządek dzienny obrad czwartkowego posiedzenia sejmu.

Mrozy w Rosji.

Moskwa. (PAT.) Ostatnio ogarnęła Rosję fala niezwykle silnych mrozów, dochodzących w Rosji europejsk. do 40 stopni, a na Syberji do 50 stopni. Istnieje możliwość przerwania prac w niektórych kopalniach z powodu zamarzniecia przewodów wentylacyjnych. Ruch kolejowy odbywa się przy wielkich trudnościach. Komunikacja telegraficzna z szeregiem miast jest przerwana.

Rząd wobec ruchu zarobkowego w przemyśle węglowym.

Warszawa. (PAT.) W związku z żądaniem rewizji umowy o płace zarobkowe w przemyśle węglowym i łącznie z tem wysuniętym dezyderatem przemysłowców co do podwyższenia cen węgla na rynkach krajowych z powodu jakoby złego stanu finansowego kopalń, udaje się w dniach najbliższych na teren zagłębi węglowych cała komisja, w tem członkowie instytutu badania konjunktur gospodarczych. Wszystkie inne prace bieżące instytutu zostały chwilowo zawieszone, a wszyscy urzędnicy fachowi i rzeczoznawcy sekcji pod przewodnictwem kierownika sekcji Jastrzębowskiego wyjeżdżająca do Katowic w sobotę. Prace komisji potrwają około 2 tygodnie, poczem złożony będzie Komitetowi ekonomicznemu raport o sytuacji w przemyśle węglowym i zarobkach w celu powzięcia dalszej decyzji co do ugodowego załatwienia zatargu przed terminem, przewidzianym obowiązującym arbitrażem.

Warszawa. (PAT). Dnia 6 lutego odbyła się w prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla konferencja w sprawie wymówienia umowy zbiorowej w górnictwie na Górnym Śląsku z dniem 11 lutego br. W konferencji wziął udział panowie Ministrowie Składkowski, Czechowicz, Kwiatkowski, Moraczewski, Kühn, zastępca Ministra Pracy i Opieki Społecznej Szubartowicz oraz dyrektorzy departamentu Cybulski i Drecki. Na konferencji stwierdzono, że wymówienie umowy zbiorowej w górnictwie przez Zespół Pracy jest niezgodne z orzeczeniem nadzwyczajnej Komisji Arbitrażowej z dnia 20 września 1928 r., któremu na wniosek tego Zespołu Pracy została nadana moc obowiązująca. Wystąpienie takie, oceniane jako akt nieposzanowania przez strony przyjętych zobowiązań bądź z tytułu umowy zbiorowej, bądź z tytułu orzeczenia Komisji Arbitrażowej, jest — groźnym precedensem na przyszłość.

Po rozpatrzeniu całokształtu sytuacji w przemyśle węglowym uznano że w razie wypowiedzenia w terminie, zgodnym z orzeczeniem, umowy zbiorowej oraz w razie nieosiągnięcia porozumienia pomiędzy stronami, załatwienie zatargu w przemyśle na Górnym Śląsku, będzie przekazane w dniu 17 marca Komisji Arbitrażowej. Komisja rozważy możliwość podwyżki zarobków robotniczych w górnictwie w granicach, odpowiadających sytuacji gospodarczej, a to przy uwzględnieniu wyników pracy komisji, wysłanej przez Rząd do rewirów węglowych. Przewidziane ustawą postępowanie rozjemcze w żadnym razie nie może być podjęte przed 17. marca bez względów na takie czy inne usiłowania stron. Również i wszelkie próby zapowiedzianej akcji strajkowej w niczem nie mogą zmienić tego stanu rzeczy.

Jednocześnie na konferencji szczegółowo zostały omówione zarządzenia, jakie będą wydane na wypadek strajku w górnictwie węglowem, celem zabezpieczenia dostatecznych zapasów węgla dla potrzeb kolei, miast, przemysłu i konsumpcji prywatnej.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Naprężona sytuacja w rządzie Rzeszy, spowodowana groźbą ustąpienia centrowego ministra, Guerarda, uległa w ciągu dnia na skutek interwencji kanclerza Müllera złagodzeniu.

Przed południem odbyła się pod przewodnictwem kanclerza narada ministrów. W toku 3-godzinnych obrad ministrowie przyjęli opracowany przez kanclerza projekt kompromisowego zażegnania kryzysu, który zakomunikowany został niezwłocznie stronnictwom rządowym. W projekcie tym ministrowie podkreślają, iż ze względu na rozpoczynające się obrady komisji ekspertów finansowych i konieczność stworzenia silnego rządu, opartego na większości parlamentarnej, przesilenie w gabinecie Rzeszy jest niepożądane.

W celu zażegnania przesilenia projekt przewiduje następujące kompromisowe załatwienie sprawy przebudowy gabinetu: Narazie centrum poza ministerstwem komunikacji otrzymać ma niezwłocznie drugą tekę, sprawiedliwości. Wzamian za to centrum zobowiązać się ma do poparcia niem. partji ludowej, żądającej przyznania dwuch tek w rządzie pruskim.

Uprawniająca do optymistycznych widoków sytuacja, uległa w ciągu popołudnia nagłej zmianie. Wbrew wszelkim oczekiwaniom, zarząd frakcji centrowej na swem posiedzeniu odrzucił propozycję kompromisowa kanclerza. Przedstawiciele centrum zakomunikowali kanclerzowi, że centrum sprzeciwia się łączeniu sprawy obsadzenia tek w rządzie Rzeszy i Prusach, domagając się przyznania natychmiast trzech tek w rządzie Rzeszy. O ile życzenie to zostałoby spełnione, przewodniczący partji centrowej gotów jest zwrócić się z prośbą do frakcji centrowej w sejmie pruskim o poparcie postulatów niem. partji ludowej, zabiegającej o przyznanie dwuch tek w gabinecie pruskim. Frakcja centrowa oświadcza, że, jeżeli wniosek centrum nie zostanie przyjęty, zmuszona będzie odwołać natychmiast Guerarda z gabinetu Rzeszy.

Wobec tej uchwały minister Guerard udał się do kanclerza i oświadczył mu, że podaje się do dymisji.

Dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko zajmie gabinet wobec dymisji Guerarda. Socjaliści są zdania, że dymisja ta nie powinna pociągać za sobą żadnych skutków. Kanclerz Müller udaje się we czwartek do prezydenta Hindenburga, aby mu złożyć sprawozdanie o położeniu.

Rosja przed doniosłemi wydarzeniami.

Na horyzoncie moskiewskim mnożą się w ostatnich czasach coraz częściej oznaki, które wykazują, iż Rosja sowiecka stoi obecnie u progu nowych, niezmiernie sensacyjnych, a być może że i przełomowych wydarzeń. Chodzi tu zwłaszcza o tendencje, które uwidaczniają się ostatnio wśród obozu, rządzącego obecnie Rosją sowiecką, w związku z coraz silniejszą opozycją radykalnych kół komunistycznych wobec obecnego rządu moskiewskiego, oraz w związku z ogólną sytuacją, jaka wytwarza się ostatnio dla rządu sowietów na terenach Rosji.

I tak żywe poruszenie wywołało ostatnio wiadomość o usunięciu Bucharina, który dotąd uważany był za jeden z głównych filarów systemu komunistycznego i zajmował bardzo odpowiedzialne stanowisko prezesa trzeciej międzynarodówki, kierującej — jak wiadomo — całą propagandą komunistyczną na terenach zagranicznych. Usunięcie Bucharina spowodowane zostało przez obecnego rządcę partji komunistycznej, Stalina, dla którego Bucharin stał się mniej wygodnym wobec jego niezbyt uległego stanowiska, oraz wobec sympatji, okazywanych ostatnio przez Bucharina dla zwolenników Trockiego.

Jeśli to niezmiernie sensacyjne posunięcie złączy się z niezwykle ostremi represjami, jakie obecny rząd moskiewski prowadzi z „trockistami" i innymi opozycjonistami, jeśli ponadto weźmie się pod uwagę, że obok Bucharina usunięto również w ostatnich czasach ze stanowisk rządowych cały szereg innych, mniej wprawdzie znanych, lecz równie wybitnych działaczy komunistycznych, — cóż dziwnego, — że w kołach politycznych słyszy się ostatnio coraz częściej głosy, twierdzące, iż obecny rządca Rosji sowieckiej, Stalin, dąży do bezwzględnej dyktatury i do usunięcia tych wszystkich czynników władzy sowieckiej, które krępują samodzielne i bezwzględne rządy Stalina. Nie brak nawet wiadomości, które głoszą, iż Stalin, wzorując się na ostatnich wypadkach w Jugosławji — zamierza pewnego dnia zawiesić wszelkie samodzielne organizacje sowieckie i przejąć w swe ręce całą władzę na terenie Rosji.

Wiadomości te zyskują ostatnio tem silniejszą podstawę, — że wybory, — które odbywają się obecnie w Rosji sowieckiej, nie przynoszą dla Stalina zbyt pomyślnych horoskopów. Mimo bezwzględnego terroru, oraz mimo pozbawienia tysięcy ludności prawa do głosowania, przechodzą bowiem w poszczególnych okręgach wyborczych, albo chłopi, którzy wobec gospodarczej polityki Stalina odnoszą się bezwzględnie wrogo, albo też przedstawiciele opozycyjnych grup z pod znaku Trockiego, którzy również nie rokują Stalinowi zbytniego poparcia dla jego zamierzeń. Liczba „prawowiernych" zwolenników obecnego rządu sowieckiego jest — jak dotąd — bardzo nie-

wielka i Stalin ma niewiele nadziei, by stan ten ulec mógł jeszcze zmianie.

I te właśnie względy wpływać mają na dyktatorskie zapędy Stalina. Obawiając się bowiem, by nowe wybory nie przyniosły zwycięstwa opozycji, oraz by nie zmusiły Stalina do podzielenia losu Trockiego, myśli Stalin o unieważnieniu wyborów i o objęciu władzy dyktatorskiej.

Stąd też płynąć mają ostatnie bardzo silne represje wobec działaczy opozycyjnych i masowe usuwanie ich z najważniejszych stanowisk. Tak bowiem przygotowana ma być wygodna platforma dla zamierzeń Stalina.

Chociaż niewiarogodnie brzmią może te informacje, to jednak świadczą one, że w łonie dzisiejszych władzców moskiewskich trwa w chwili obecnej silne przesilenie, które łatwo może doprowadzić do nieobliczalnych następstw. Prawdopodobieństwo to jest tem silniejsze, iż obecny rządca partji komunistycznej, Stalin, jest istotnie człowiekiem, żadnym władzy i niecofającym się przed żadnymi środkami, byle tylko utrzymać siebie u steru władzy. Czy jednak ewentualny „zamach stanu“ potrafi Stalinowi istotnie dać pełnię nieograniczonej władzy, czy też Stalin, — obawiając się, by krok taki nie popchnął Rosji w otchłań nowej, krwawej wojny domowej, — ochłonie ze swych zapędów. — okaże dopiero najbliższa przyszłość.

Przegląd polityczny

Konsulat polski ma być przeniesiony do Opola.

Dzienniki niemieckie Śląska Opolskiego donoszą, że konsulat polski ma być przeniesiony z Bytomia do Opola. Sfery gospodarcze zamierzają zwrócić się do magistratu bytomskiego, aby poczynił starania w tym kierunku, by konsulat był pozostawiony w Bytomiu.

Znaczenie Ligi Narodów.

Z inicjatywy Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie dnia 3 lutego b. premjer, Aleksander Skrzyński, wygłosił odczyt o Lidze Narodów, jako o punkcie centralnym polityki zagranicznej. Prelegent podkreślał znaczenie idealizmu w polityce międzynarodowej i wartość związków politycznych, powstających pod patronatem Ligi, opartych o podstawy moralne w przeciwstawieniu do sojuszów, zawieranych w oparciu o zmienną grę interesów. Pan Skrzyński widzi fundament współczesnej polityki międzynarodowej w umowach lokarneńskich, które stwarzają podstawy pokoju europejskiego. Dzięki tym umowom wytworzyła się atmosfera zaufania Ameryki do Europy i stał się możliwym pakt Kelloga.

Wydatki Niemiec na propagandę.

Minister Stresemann przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i oświadczył im, że twierdzenie premjera Poincarego, jakoby Niemcy wydawały rocznie na propagandę przeszło 90 miljonów marek, są nieprawdziwe. Niemcy wydają tylko około 22 miljonów marek. Przy tej okazji minister Stresemann poinformował przedstawicieli, jakie sumy i na jakie cele przekazują Niemcy zagranicę. Tajny fundusz urzędu spraw zagranicznych wynosi 6 miljonów marek. Subwencje na propagandę służby informacyjnej zagranicą wynoszą 2.400.000 marek. Subsydja dla niemieckich szkół zagranicą dosięgają 4.500.000 marek. Znany „Heimatdienst“ według informacji ministra Stresemanna otrzymuje 822.000 marek. Ponadto ministerstwo spraw wewnętrznych ma do dyspozycji dwa miljony marek dla popierania specjalnych zadań kultury niemieckiej. Wymieniając te sumy, minister Stresemann zastrzegł jednakże, że nie są one bynajmniej używane dla celów propagandy pangermańskiej.

W związku z temi informacjami Stresemanna nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung“ oświadcza, że sprostowanie zarzutów Poincarego było konieczne, ponieważ jego oświadczenie mogłoby być wyzyskane przeciwko Niemcom przy omawianiu problemu mniejszościowego przez Ligę Narodów.

Zadłużenie Niemców.

Niedawno odbyło się doroczne zebranie banku Rzeszy. Zamknięcie rachunków wykazało, że bank wypłaci akcjonarjuszom 12 procent. Dr. Schacht wskazał, że tak wysoka dywidenda wskazuje na liche położenie gospodarcze państwa ! ogromną biedę w dziedzinie kredytów. Zyski banku Rzeszy nie byłyby tak wysokie, gdyby w Niemczech możliwa była normalna stopa procentowa. Dr. Schacht dowodził, że Niemcy znowu nie mogły spłacić raty reparacyjnej z nadwyżek, dochodowych, lecz musiały na ten cel zaciągnąć pożyczkę. Zachodzi więc pytanie, jak długo trwać jeszcze może ten proces zadłużania? To pytanie jest tem bardziej niepokojące, że według zdania Schachta Niemcy zaciągnęli dotychczas długoterminowych pożyczek zagranicznych na 7 miljardów. Oprócz tego sześć miljardów krótkoterminowych, za pośrednictwem banków niemieckich. Poza tem jednak prywatne przedsiębiorstwa pożyczały bezpośrednio z zagranicy znaczne sumy. Dr. Schacht szacuje same procenta, jakie Niemcy wysyłać muszą zagranicę, na miljard marek rocznie.

Tak wygląda gospodarka w Niemczech!

Bezrobocie w Niemczech.

Według urzędowej statystyki, liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi dwa i ćwierć miljona osób. Statystyka podaje jednak tylko cyfry tych bezrobotnych, którzy pobierają zasiłki pieniężne. Według „Vorwärtsu“ około 700 tysięcy bezrobotnych nie jest objętych statystyką, gdyż albo nie otrzymują zasiłków wcale, albo zatrudnieni są tylko częściowo. Ogółem, według twierdzenia „Vorwärtsa“ jest w Niemczech 3 miljony 145 tysięcy bezrobotnych.

Wrzenie na Litwie.

Prywatne informacje, otrzymane z Kowna, twierdzą, że wrzenie, jakie powstało na Litwie po aresztowaniu b.litewskiego szefa sztabu generalnego Plechowiczusza, mimo oficjalnych zaprzeczeń Woldemarasa, nie ustaje. Przeciwnie sądząc z ostatnich zarządzeń Woldemarasa wzmaga się ono coraz bardziej. Woldemaras wydał zarządzenie, wprowadzające ostre pogotowie w Kownie i we wszystkich miejscowościach, w których stacjonują oddziały wojskowe. Równocześnie wzmocniona została obsada granic. Zarządzenia te pozostają w związku ze słabą sytuacją, w jakiej pomimo pozornego zwycięstwa nad Plechawiczusem znalazł się Woldemaras, mający w dalszym ciągu przeciwko sobie nietylko zdecydowany front całej demokracji ale i niedawnych przyjaciół politycznych tautininków, z którymi solidaryzuje się prezydent Smetona, przeciwny zbyt reakcyjnym poczynaniom Woldemarasa wewnątrz kraju i jego krótkowzrocznej polityce zagranicznej. Woldemaras, który jest jednocześnie prezesem gabinetu, ministrem Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych, minanował na miejsce Plechawiczusza szefem sztabu generalnego płk. Kubilausa, który dotąd nie odgrywał wybitniejszej roli w armji, ale który znany jest jako oficer oddany Woldemarasowi.

Cziczerin w niełasce.

Zamierzona podróż dyplomatyczna komisarza Cziczerina do Konstantynopola i Angory, mająca stanowić demonstrację porozumienia sowiecko-tureckiego, została w ostatniej chwili odwołana, mimo, iż zapowiedzi tej podróży ukazywały się w prasie sowieckiej codziennie. Komisarz Cziczerin pozostanie jeszcze w ciągu kilku tygodni w Niemczech, poczem uda się na dalszą kurację na południe. Świadczy to, iż komisarz Cziczerin jest już faktycznie zupełnie usunięty od pracy w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych, kierowanym niepodzielnie przez Litwinowa.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji.

Ustąpienie premjera Czechosłowacji, Svehli, skutkiem długotrwałej choroby, stworzyło dla większości parlamentarnej sytuację nadzwyczaj ciężką. Wobec niemożności uzgodnienia zdania co do następcy premjera Svehli, oraz niebezpieczeństwa, jakieby wywołało powołanie przez nowego premjera jednostronnego gabinetu, znaleziono wyjście kompromisowe w tej formie, że minister obrony narodowej Udržal, otrzymał nominację nie na premjera, ale na przewodniczącego rady ministrów, bez normalnego przywileju szefa rządu przedstawiania składu rządu prezydentowi republiki do zatwierdzenia. Poza tem zostało utrzymane dotychczasowe stanowisko wicepremjera w osobie monsignora Schramka. Wszystko to świadczy, jak wielkie trudności napotyka utrzymanie dotychczasowej większości, względnie stworzenie nowej. Koła miarodajne uważają stan obecny, świadczący o głębokiem przesileniu parlamentarnem, za stan przejściowy do utworzenia gabinetu urzędniczego.

Opinja rzeczoznawcy amerykańskiego o odszkodowaniach.

Delegaci amerykańscy do komisji rzeczoznawców reparacyjnych Oven Young Morgan i Lamont odjechali na pokładzie statku „Aquitania“ do Paryża. Czwarty członek komisji Porkins pozostaje na razie w Stanach Zjednoczonych.

Young oświadczył przed wyjazdem, że zgodnie z tem, co już powiedział przed 5-ma laty, uważa problematy, które winny być uregulowane, za problematy związane ze sprawami handlowemi a nie z politycznemi. Young wyraził nadzieję, że rzeczoznawcy przystąpią do omawiania powierzonych im spraw w tym właśnie duchu z jednoczesnem postanowieniem znalezienia jak najszybszego ich rozstrzygnięcia.

W kołach politycznych liczą się z tem, że konferencja ekspertów potrwa najmniej 2 miesiące a nawet i 3 miesiące. Pogląd ten odpowiada obliczeniom amerykańskiego delegata, który oblicza trwanie konferencji rzeczoznawców na 60 do 90 dni. W kołach angielskich twierdzą, iż, życzeniem Anglji jest, by pracę konferencji ekspertów ukończone zostały najpóźniej przed wyborami majowymi do parlamentu angielskiego.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

27) —o— (Ciąg dalszy).

— Do Tczewa! — szepnął w ucho kierowcy.

Motor warknął kilkakroć i pojazd ruszył z miejsca, rzucając oślepiające błyski swych latarń.

— Dowiedziałem się, że Lejczak wymawiał w gorączce wyraz, zbliżony do brzmienia słowa „bicz“. Domyślam się, że to miało być właściwe nazwisko Czerwińskiego, Troicz. Musiał on pojechać do Gdańska i my za nim tam podążymy. Dla wszelkiej pewności wypytamy jeszcze o podróżnych strażników celnych w Tczewie. Może któryś będzie pamiętał nazwisko Czerwińskiego.

XII.

W kilkanaście minut po wyruszeniu Barcza w towarzystwie Straszewicza i Sikorskiego odezwał się w biurze Helmonda dzwonek telefonu. To Wyrwiński zawiadamiał go o wyjeździe Sikorskiego.

— Czy pan wie, w którą stronę pojechali?

— Tak, do Torunia.

— Ciekawym, skąd pan może to wiedzieć?

— W bardzo prosty sposób. Zatelefonowałem do żony Straszewicza rzekomo z ministerstwa i ona wygadała się bez wysiłku z mej strony.

— Sprytnie się pan urządził. Czy będzie pan mógł pojechać ze mną za nimi.

— Oczywiście. Tak umawialiśmy się. Sądzę tylko, że nie byłoby wskazanem narażać się na to, żeby nas poznali.

— Jak to pan rozumie?

— Poprostu trzeba się ucharakteryzować.

— Dobrze, ale gdybyśmy musieli jechać dalej, do Gdańska, czy Prus, to nie przepuszczą nas przez granicę, bo nasz wygląd nie będzie odpowiadał fotografjom, umieszczonym na wykazach.

— O to najmniejsza. Jako wywiadowca posiadam kilka dokumentów w różnych charakteryzacjach. Naogół jesteśmy obaj w jednym typie, więc nietrudno będzie dostosować wygląd twarzy do fotografji.

— Kiedy wyjedziemy?

— Czem prędzej, tem lepiej. Jeśli możliwe zaraz, to nie zwlekajmy.

— Więc przyjadę po pana autem. Proszę przygotować się do drogi.

Może w godzinę po odjeździe samochodu Straszewicza z Torunia zajechał wóz Pniewskiego, wiozący Helmonda z Wyrwińskim, przed komisarjat policji w Toruniu. Wyrwiński dowiedział się poufnie od wywiadowcy, którego znał jeszcze ze szkoły policyjnej, o postoju samochodu Straszewicza (sprytny agent zanotował sobie nawet numer wozu) przed szpitalem. Nie zwlekając, udał się do szpitala i z rozmowy z zarządcą zdołał się zorjentować co do kierunku jazdy Barcza, bo nie uszedł jego uwagi bilet kolejowy, opiewający na stację gdańską.

Po zjedzeniu kolacji wyruszyli w dalszą drogę i w niespełna dwie godziny zajechali do Tczewa. Wyrwiński znowu poszedł zasięgnąć języka do swoich przyjaciół policyjnych, podczas gdy Helmond drzemał w samochodzie.

Tymczasem Barcz z towarzyszami przybył do Tczewa. Straszewicz nie mógł przekroczyć granicy, nie mając zezwolenia swej władzy ani odpowiednich papierów, wobec czego pożegnał się z tamtymi i wrócił samochodem do Warszawy.

Barcz z Sikorskim musieli przeczekać na dworcu kolejowym na najbliższy pociąg do Gdańska blisko dwie godziny. Barcz zużył ten czas na wywiad. Między urzędnikami celnymi zdołał na odpowiednio postawione pytania dowiedzieć się, że na dzień przedtem urzeczhał w stronę Gdańska mężczyzna, którego opis zgadzał się z postacią Czerwińskiego. Jak się okazało, posiadał on paszport zagraniczny i pokaźną gotówkę.

Urzędnik, który załatwiał z Czerwińskim t. zw. odprawę, opowiadał Barczowi, że w pierwszej chwili wziął go za Niemca, więc zagadał do niego po niemiecku, jednak Czerwiński nie władał prawie zupełnie tym językiem.

W drodze do Gdańka opowiedział to Barcz Sikorskiemu, dodając:

— Staniemy w hotelu Continental, bo to jedyny hotel z polską obsługą w pobliżu dworca. Drugi nazywa się Ermitage, ale położony jest dalej i niełatwo trafić do niego, gdy się nie zna dobrze języka niemieckiego. Jestem prawie pewny, że w Continentalu spotkamy się z Czerwińskim.

Barcz rozczarował się nieco, gdy po przybyciu do hotelu rzucił nieznacznie okiem na otwartą książkę meldunkową i ani pod datą wczorajszą ani dzisiejszą nie znalazł nazwiska Czerwińskiego. W pierwszej chwili myślał, że może bandyta posiadał jakiś dokument, opiewający na inne nazwisko, ale wiek gości, którzy w ostatnich dwóch dniach zajechali do hotelu, nie odpowiadał ani w przybliżeniu wiekowi Czerwińskiego.

— Ha, trudno. Będziemy go jutro szukali w Ermitażu — rzekł Barcz, gdy znaleźli się w jego pokoju.

Ale i w Ermitażu nie było żadnych śladów Czerwińskiego. Obeszli wszystkie znaczniejsze hotele i restauracje, obserwowali przechodniów na głównych ulicach, wszystko bez skutku.

Gdy znaleźli się za Zieloną Bramą, Sikorski z zainteresowaniem począł obserwować ruch statków na Motławie. Z przystani ruszył właśnie parowiec pasażerski. Boczne śruby zaczęły się zwolna poruszać, rozbijając z szumem wodę, która spieniona, niby rozjątrzona złośnica, zataczała półkola, burząc się i zostawiając przez chwilę głębokie bruzdy w wodnej płaszczyźnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O bezpieczeństwo Polski i pokój.

Warszawa. (PAT.) Na środowem posiedzeniu sejmu obradowano nad wnioskiem w sprawie rękojmi bezpieczeństwa i utrzymania pokoju. Po przemówieniu referenta i posłów Czapińskiego, Löwenherza, Gralińskiego i Dębskiego wniosek komisji przyjęto. Wniosek ten brzmi:

Sejm zwraca się do rządu o wszczęcie w związku z rokowaniami o wcześniejsze usunięcie okupacji Nadrenji, akcji, zmierzającej do wzmocnienia rękojmi bezpieczeństwa powszechnego i bezpieczeństwa Polski m. in. przez starania o jak najszybsze powszechne wprowadzenie w życie postanowień Paktu Kelloga i włączenie go do Paktu Ligi Narodów, zrealizowanie uchwały 9-go Zgromadzenia Ligi Narodów, wzywającej państwa, należące do Ligi, do zawierania umów międzynarodowych co w skutkach zbliżyłoby państwa do urzeczywistnienia zasad protokółu genewskiego, jakoteż podjęcia innych kroków, aby stało się zadość traktatowi wersalskiemu, wedle którego usunięcie okupacji związane być winno z osiągnięciem zupełnego bezpieczeństwa.

—o—

Nacjonaliści niemieccy żądają rewizji traktatu wersalskiego.

Berlin. (PAT.) W związku z drugiem czytaniem projektu ustawy ratyfikującej pakt Kelloga, w parlamencie frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła rezolucję, w której domaga się od rządu Rzeszy, by równocześnie z ogłoszeniem ratyfikacji paktu Kelloga wystosował do sygnatarjuszy paktu zawiadomienie, żądające z powołaniem się na względy sprawiedliwości i równouprawnienia rewizji traktatów pokojowych z r. 1919. Rewizja taka — oświadcza rezolucja — okazuje się tem bardziej konieczna, że w międzyczasie teza o winie Niemiec za wywołanie wojny światowej, na której oparte są traktaty pokojowe, została obalona.

Rezolucję tę parlament w głosowaniu odrzucił.

W dyskusji nad ustawą podkreślił członek partji Stresemanna, Rheinbaben, że nie chodzi tyle o tekst układu, ile o ducha porozumienia pomiędzy narodami. Pretensje Niemiec, aby krzywdę, wyrządzoną im na wschodzie, usunąć środkami pokojowymi, odrzuca Polska. W tych pretensjach Niemcy muszą oprzeć się na pakcie Kelloga i dążyć do rewizji granic.

Demokrata Haas domaga się usunięcia prześladowań mniejszości narodowych i rewizji granic.

Podczas dyskusji zdarzył się ciekawy incydant. Posłowie komunistyczni położyli na stole prezydjalnym granat z napisem: nielegalny granat do haubicy — model 1929, fabrykat stalowni w Bochum. Prezydent parlamentu Löbe kazał granat usunąć.

Ostatnie telegramy

Państwa nadbałtyckie podpiszą układ z Rosją.

Ryga. (PAT.) Wedle doniesień dzienników, Łotwa i Estonja nie będą prawdopodobnie mogły podpisać protokółu Litwinowa w dniu 7 lutego br., gdyż ostateczny tekst protokółu nadszedł dopiero wczoraj do ministerjów spraw zagranicznych w Rydze i Tallinie, zaś 3-dniowy termin jest oczywiście za krótki dla osiągnięcia w tej sprawie niezbędnego porozumienia z parlamentami. Celem wyjaśnienia zasadniczego stanowiska Łotwy w sprawie procedury, okazuje się, iż jednoczesne podpisanie protokółu przez wszystkie państwa zainteresowane, byłoby dla nich najbardziej nadającem się do przyjęcia, jednakże podpisy musiałyby nastąpić w takiej formie, którąby nie nastręczała żadnych wątpliwości co do istnienia jakichkolwiek różnic poglądów między zainteresowanemi państwami.

Projekt zmiany konstytucji.

Warszawa. (PAT.) W środę odbyło się plenarne posiedzenie klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Klub uchwalił jednogłośnie projekt zmiany konstytucji. Zaraz po posiedzeniu klubu prezes pułkownik Sławek zwrócił się do marszałka sejmu, zapowiadając zgodnie z konstytucją, wniesienie wniosku. Wniosek został już zaopatrzony potrzebną ilością podpisów.

Warszawa. (PAT.) Do laski marszałkowskiej wpłynął podpisany przez 112 posłów BB. wniosek o rewizję Konstytucji. Zasadnicze zmiany polegają m. in. na uznaniu tezy, że źródłem władzy Rzplitej Polskiej jest Naród. Prawem naczelnem — dobro państwa.

Najwyższym przedstawicielem władzy w państwie polskiem jest prezydent Rzplitej. Prezydenta Rzplitej wybiera na lat 7 naród w głosowaniu powszechnem obywateli z pomiędzy dwóch kandydatów, z których jednego wybiera sejm i senat, połączone w Zgromadzeniu Narodowem, drugiego wskazuje ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej. Prawo wybierania prezydenta Rzplitej ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył lat 24 i używa w pełni praw cywilnych. Głosowanie jest tajne. Jeżeli prezydent Rzplitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia się urzędu prezydenta, zastępuje go prezes rady ministrów, który powierza jednocześnie przewodnictwo w radzie ministrów innemu ministrowi.

Organizacje kobiece przeciw ślubom cywilnym i rozwodom.

Zebrane w dniu 28-ym stycznia r. b. niżej podpisane organizacje kobiece w Polsce, oświadczają, co następuje:

Wobec ponownie ze zdwojoną siłą grożącego Polsce niebezpieczeństwa w postaci nowego prawa małżeńskiego, mającego u nas wprowadzić śluby cywilne i rozwody, zwracamy się do całego katolickiego Narodu polskiego, aby powtórnie stanął energicznie w obronie nienaruszalności katolickiej zasady świętości małżeństwa, na nierozerwalności sakramentu opartego.

Czas nagli! Czyż więc nie powinien odezwać się głos naszego zbiorowego protestu przeciwko zamierzonemu pogwałceniu wyraźnie w tym względzie wypowiedzianej woli, zarówno społeczeństwa, jak ciał. ustawodawczych, które w tym celu prawo małżeńskie wykluczyły z pełnomocnictw, uchwalonych w roku 1926 dla Prezydenta Rzeczypospolitej? Zwracamy się również do wszystkich tych panów posłów i senatorów, którzy rok temu — przed wyborami — wyborcom swoim obiecywali praw Kościoła katolickiego w Polsce bronić, z żądaniem, aby dziś dane obietnice spełnili. Wyborców zaś wzywamy, aby na swych przedstawicieli energiczny nacisk w tym względzie wywarli. Przedewszystkiem jednak odwołujemy się do wszystkich kobiet, Polek - katoliczek, równo-uprawnionych obywatelek, odpowiedzialnych za losy Ojczyzny, — aby, z praw swoich korzystając, zdecydowanem swem stanowiskiem stwierdziły, że chcą Polski katolickiej, moralnie zdrowej, a tem samem wewnętrznie silnej, czego najpierwszą podwaliną i kamieniem węgielnym jest nienaruszalność i nierozerwalność rodziny chrześcijańskiej.

Wkońcu wyrażamy energiczny protest przeciwko znanym ogółowi ostatnim wynikom głosowania Komisji budżetowej nad budżetem Ministerjum W. R. i O. P. w Sejmie, godzącym w interesy Kościoła katolickiego. Stwierdzamy, że nie są one wyrazem woli większości polskiego Narodu, a raczej nadużyciem zaufania wyborców."

Podpisały: Narodowa Organizacja Kobiet, Katolicki Związek Polek, Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek, Zjednoczenie Jazłowieckie, Warszawskie Koło Kuzniczanek, Sekcja Akademicka N. O. K., Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet, Koło Mieszczanek przy Związku Rzemieślników Chrześcijan, Stowarzyszenie Młodych Kobiet, Stowarzyszenie Rękodzielniczek „Dźwignia", Sekcja Pań przy Tow. Pomocy dla inteligencji, „Chyliczanki", Związek b. wychowanek Sacré Coeur, Związek b. wychowanek SS. Urszulanek.

Międzynarodowe zawody narciarskie.

Zakopane. (PAT.) W środę odbył się bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej. Bieg składał się z dwóch części. Start pierwszej części był na Suchej Przełęczy. Meta na Hali Gąsienicowej. Start drugiej części w Kopa Magury, meta na Hali Olczyska Wyżna. Z powodu bardzo ciężkich warunków śnieżnych i zagrażającego z tego powodu niebezpieczeństwa zawodnikom, musiano w ostatniej chwili przenieść metę z Hali Olczyska Niżna na Olczyska Wyżna. Obie części trasy wynosiły 5 km. Na zawody przybyły tłumy publiczności na nartach i saniach. Na Hali było zgórą 500 sań. Dzień pogodny i słoneczny. Warunki śnieżne średnie. Zapisanych do biegu było 60 zawodników, startowało 31, w tem dwie panie poza konkursem. Przebyło trasę 25 zawodników, w tem dwie panie poza konkursem.

Pierwsze miejsca zdobyli:

1. Czech Bronisław (Polska) w czasie 6 min. 52 sek.
2. Bracken (Anglja) w czasie 6 min. 55 sek.
3. Leuener (Szwajcarja) w czasie 8 min. 21 sek.
4. Kaufmann (Szwajcarja) w czasie 8 min. 24 sek.
5. Trojany (Szwajcarja) w czasie 8 min. 26 sek.

Przebieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej zaszczycił swą obecnością Prezydenta Rzplitej, który przyjechał w otoczeniu świty i udał się zaraz do mety, gdzie stała trybuna i przygrywała orkiestra. Pan Prezydent przyglądał się wszystkim biegom. Po zakończeniu biegu na pierwszej części trasy p. Prezydent udał się do schroniska, gdzie Polski Związek Narciarski przyjmował p. Prezydenta śniadaniem. Byli również zaproszeni zagraniczni goście. Następnie po śniadaniu udał się p. Prezydent na start drugiej części biegu.

Odprężenie na Bałkanach.

Wiedeń. (PAT.) Prasa donosi z Sofji, że zamknięcie granicy bulgarskiej, zarządzone po zamordowaniu generała Kawacewicza przez rewolucjonistów macedooskich w październiku 1927 r. zostanie zniesione. Poseł jugosłowiański w Sosji, który powrócił z Białogrodu, zawiadomił o tem ministra spraw zagranicznych Burowa. Zniesienie zamknięcia granicy wprowadzi znaczne odprężenie w stosunkach między obu państwami.

Właściciele fabryk tkackich skracają zarobki.

Barmen (Nadrenja). Właściciele fabryk tkackich i przędzalń w Nadrenji rozplakatowali po fabrykach, że wskutek zastoju gospodarczego są zmuszeni skrócić robotnikom zarobki o 8½ procent. Aby gwarantują jednocześnie zarobki minimalne, mianowicie: robotnikom 63 fen., robotnicom 48 fenigów na godzinę. Jak się wobec tego organizacje robotnicze ustawią na razie nie wiadomo.

Przed wyjazdem robotników sezonowych do Niemiec.

Warszawa. (Wiad. wł.) Na początku marca przybędzie pierwsza partja rolnych robotników sezonowych z Polski w liczbie 53 tysięcy na roboty do Niemiec. Następne partje wyjadą dopiero w maju i czerwcu. Gazety warszawskie donoszą, że w roku bieżącym tylko tacy robotnicy sezonowi zostaną dopuszczeni na wyjazd do Niemiec, którzy nie posiadają albo całkowicie żadnej albo bardzo mało roli własnej. Uwzględniani zaś zostaną przedewszystkiem ojcowie licznych rodzin. Przed wyjazdem do Niemiec, musi każdy sezonowiec podpisać kontrakt z niemiecką centralą robotników rolnych.

Śmierć królowej w kinematografie.

Madryt. (PAT.) Królowa matka Marja zmarła wczoraj nagle w kinematografie wskutek ataku sercowego. Zmarła w wieku lat 70 królowa, była córką arcyksięcia austrjackiego, Karola Ferdynanda. Po śmierci swego męża, Alfonsa XII, sprawowała regencję od roku 1885 do 1902.

Europejczycy opuszczają Kabul.

Peszawar. (PAT.) Dwa aeroplany, które wyleciały do Kabulu, powróciły wieczorem, przywożąc 28 osób, ewakuowanych z Kabulu. Większość ewakuowanych stanowią kobiety i dzieci hinduskie.

Z całego świata.

Człowiek, który włada 79 językami.

W Berlinie żyje podobno nauczyciel gimnazjalny nazwiskiem Schultheiss, który rzekomo włada zupełnie biegle wszystkiemi językami europejskiemi, kilkoma azjatyckiemi i kilkunastoma afrykańskiemi. Jak gazety berlińskie zapewniają, człowiek ten dał kilkakrotnie dowody na to, że mówi i rozumie tyle języków, mianowicie przy takich sposobnościach, jak pojawienie się cudzoziemców w Berlinie, a uczy się języka obcego z taką łatwością, że wystarczy mu przysłuchiwanie się rozmowie ich przez dwa dni, aby ich rozumieć.

Z życia pszczół.

Wiadomo, że w każdym ulu istnieje królowa, a poza tem cały rój rozpada się na różne klasy, mianowicie na robotnice, wojowników i trutnie. Dwaj uczeni amerykańscy, którzy specjalnie badają życie i stosunki wśród pszczół, doszli do przekonania, że właściwie wszystkie pszczoły są sobie z natury z razu całkiem równe i podobne, a późniejsze różnice powstają jedynie dzięki odmiennemu sposobowi wyżywienia poczwarek. Główne znaczenie w tym względzie przypisują badacze galaretce, jaką robotnice przygotowują dla królowej, a która sprawiać ma, że ta żyje dłużej od innych pszczół i bywa od nich większa. Celem ich badań jest stwierdzenie, z czego się ta galaretka składa i czy nie możnaby czegoś podobnego wytwarzać dla ludzi. Bądź co bądź badania te mogą mieć ciekawe wyniki.

HUMOR.



„Najgorsze jest to, że moja żona chce zawsze mieć ostatnie słowo."

„Jakiś ty szczęśliwy! Moja żona nigdy do tego nie może dojść, by wypowiedziała ostatnie słowo..."

Ile zarabiają górnicy?

Według danych, ogłoszonych w „Wiadomościach Statystyczn.“, przeciętny zarobek robotnika, pracującego w kopalni na jedną przepracowaną dniówkę normalną, wynosi 7 zł. 22 gr. W szczególności przeciętny zarobek robotnika pracującego w kopalni na jedną przepracowaną dniówkę normalną wynosi obecnie — jak podają „Wiadomości Statystyczne“ — 7.22 zł. W zagłębiu górnośląskiem zarabiał w styczniu b. r. robotnik pracujący pod ziemią 8.02 zł., a górnik wyłamujący węgiel — 10.34 zł.; robotnicy pracujący na powierzchni zarabiali: mężczyźni 6.70 zł., kobiety 3.13 zł., młodociani 1.84 zł. za dniówkę.

W zagłębiu dąbrowskiem poziom płac był następujący: mężczyźni pracujący na dole zarabiali 6.86 zł., a górnicy 9.95 zł.; robotnicy na powierzchni 5.45 zł., kobiety 2.67 zł., młodociani 2.33 zł.

W krakowskiem zagłębiu płace kształtują się następująco: robotnicy na dole 6.27 zł., górnicy 8.20 zł., robotnicy na powierzchni 4.95 zł., kobiety 2.57 zł., młodociani 1.99 zł. za dniówkę.

Stawki te obowiązywały na podstawie umów za normalną długość dniówki zwykłej z uwzględnieniem pracy akordowej, bez uwzględnienia jednakże dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych, dodatków rodzinnych i wartości węgla deputatowego. Z zarobków tych jednak potrącane są składki do instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Że taki zarobek nie może wystarczyć na opłacenie najniezbędniejszych potrzeb, tego nie trzeba dowodzić. Jest więc rzeczą zupełnie słuszną, że robotnicy domagają się podwyższenia zarobków.

Program radjowy.

Piątek 8 lutego 1929.

Katowice, fala 416 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.45 Komunikat narciarski z Krakowa — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt gospodarczy z Krakowa — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt p. t.: „Nowe Węgry“ — 19.45 Komunikat sportowy — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.00 Pat i komunikaty z Warszawy — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1415.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.35 Aktualja — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt z Krakowa — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt — 20.00 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert.

Kraków, fala 314 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 16.45 Komunikat narciarski — 17.00 Pogadanka dla rodziców — 17.25 Odczyt — 17.55 Koncert z Warszawy — 19.10 Odczyt — 20.00 Hejnał — 22.15 Koncert z Warszawy.

Poznań, fala 342.9 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.15 Odczyt misyjny — 17.30 Lekcja angielskiego — 17.55 Koncert — 18.55 Tydzień Trzeźwości — 18.20 Odczyt szkolny — 19.45 Nadprogram — 20.15 Koncert z Warszawy.

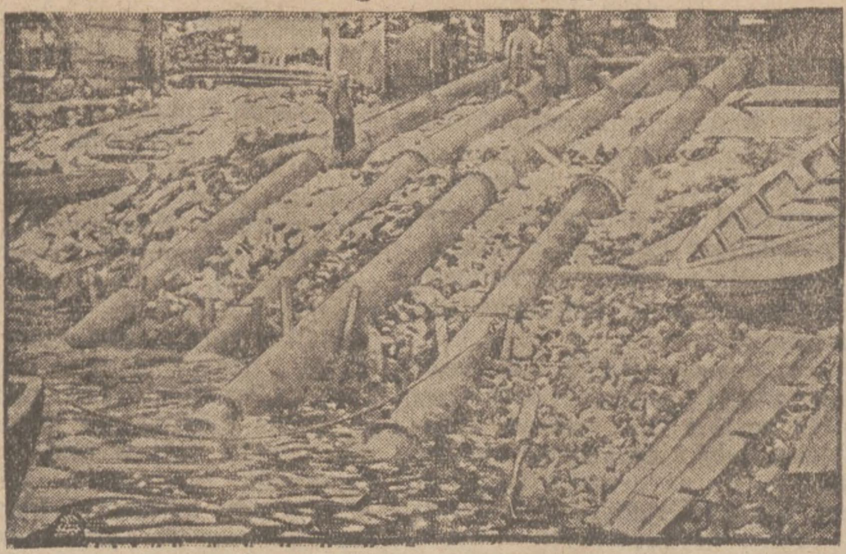
Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.30 Koncert — 18.40 Sport — 20.15 Perlenkomedie — sztuka sceniczna.

Berlin, fala 475.4 m.: 16.30 Sprawy kobiece — 16.30 Koncert — 18.35 Odczyt — 19.30 Odczyt — 20.30 Koncert.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.30 Koncert — 18.15 Odczyt — 19.00 Aktualja — 19.30 Lekcja włoskiego.

Osuszanie jeziora „Nemi“.



Jezioro Nemi w górach albańskich pod Rzymem kryje na dnie swojem dwie **wspaniałe galery rzymskiego cesarza Caliguli** w głębokości jakich 30 metrów. Zatopione okręty cesarskie były z dawien dawna przedmiotem niepohamowanych pożądań badaczów zabytków starożytnych. Wszystkie dotychczasowe przedsięwzięcia, by skarby zatopionych galer wydostać na światło dzienne, pozostały życzeniami niespełnionemi, bo zbywało im na potrzebnej energji. Dopiero Mussolini, mąż żelaznej woli i stalowego charakteru, wyznaczył odpowiedni fundusz ze skarbu państwowego i opracował plan działania. Inżynierowie włoscy zbudowali olbrzymie pumpy elektryczne, działające bez przerwy na przemian dzień i noc. (Patrz obrazek.) Dotychczasowe zmagania się z wodą jeziora Nemi odniosły ten skutek, że powierzchnia wody obniżyła się o 2 metry 75 cm. i jeśli przedsięwzięciu nie stanie na przeszkodzie żadna większa siła naturalna, to inżynierowie, czuwający nad robotami, spodziewają się za kilka miesięcy całe jezioro do dna wypumpować i temsamem skarby Caliguli wydostać, które Mussolini przeznaczył na meljoracje rolną i udoskonalenie rolnictwa włoskiego. Jezioro Nemi obejmuje przestrzeń 1675 metrów w kwadracie i jest około 34 metry głębokie.

Oszczędny i prosty sposób palenia w piecu.

Niejednemu może wydaje się, że sprawa opalania jest rzeczą mniejszej wagi. Tak w rzeczywistości nie jest. Sprawa ta zasługuje raczej na szczególną uwagę z dwojakich powodów. Raz, ze względu na kieszeń, albowiem przez nieumiejętne opalanie można narażać się na zbyt wielkie wydatki, a przytem nie mieć pożądanego skutku; powtóre, ze względów zdrowotnych, bo tylko przez rozumne wyzyskiwanie paliwa miewa się w mieszkaniu i pracowni potrzebne ciepło, unika się przypalania potraw i narażania się na choroby a nawet na śmierć przez zaczadzenie. Podane powyżej względy są chyba dosyć ważne, ażeby je mieć na oku przy paleniu w piecach.

Pierwszym i nieodzownym warunkiem przy paleniu w piecu k a f l a n y m jest dobre paliwo, to znaczy, węgiel powinien być suchy i kruchy, więc łatwy do porąbania na drobniejsze kawałki, a nie zabierać kamieni. Drzewo najlepsze jest twarde bukowe, gdyż więcej daje ciepła od miękkiego. Na podpałkę ognia posłuży papier, trociny, słoma, unikać zaś należy bezwarunkowo dolewania łatwo palnej nafty, gdyż dużo już z tego powstawało nieszczęśliwych wypadków jako to: pożaru i oparzenia ciała. Zagasający ogień podniecą trociny, suszone łupiny od kartofli lub drobniutko połamana kalafonja.

Ważną rzeczą podczas palenia jest ustalenie palącego się ognia w piecu. Zaraz z początku należy rozniecić silny ogień, a gdy się dobrze rozpali, przymknąć d o l n e drzwiczki pieca na dwa palce szerokości. Gdyby się otwierały, przyczepiać je za pomocą sznurka do haczyka u dolnych drzwiczek. Przed dokładaniem węgli należy r o z ż a r z o n e węgle posunąć w tył pieca, a świeże nakładać p r z e d żar, a nigdy n a żarzące się węgle. Gorąco, wytwarzające się z czarnych węgli, rozgrzewa powtórnie palący się żar i pomnaża przez to ciepłotę w piecu. Zważać też należy, aby ogień był rozłożony na całem palenisku, przez niezakryte ruszta bowiem przechodzi zbyt dużo powietrza, które za wiele przepuszcza ciepła bezużytecznie do komina. Należy też palić szybko, t. j. od razu wkładać po kilka łopatek węgli, aby, gdy węgiel doskonale się rozżarzy, w krótkim czasie już można zaraz szczelnie pozamykać górne i dolne drzwiczki. Kilka brykietów włożonych na dobrze wypalone węgle, dłużej jeszcze zachowują ciepłotę w piecu, a stąd i w mieszkaniu.

Zważać jednak na to trzeba, aby węgle nie były lodowato zimne, tylko należy je przynieść do kuchni już dnia poprzedniego dla rozgrzania.

Palenie w k u c h n i należy dostósowywać do tego, co się gotuje, zależne to od potraw, czy wymagają silniejszego ognia lub przeciwnie. W kuchni dbać należy o to, aby ogień stale był pod blachą i potrawy się gotowały wolno i bez przerwy. Dołożyć można łatwo na ogień, rozpalić natomiast już trudniej, a zbyt wielki płomień nie od razu da się przytłumić.

Przed rozpaleniem ognia w żelaznym piecu należy go dobrze wyczyścić zewnątrz z kurzu, aby uniknąć nieprzyjemnego zapachu. Z wnętrza pieca zaś codziennie należy usuwać popiół tak samo z dolnej wsuwki. Do rozpalenia ognia w żelaznym piecu potrzeba dużo powietrza, dlatego też przed zapaleniem należy odsuwać zasuwkę. Skoro ogień się rozżarzy, zasuwkę tę trzeba wolno tylko zamykać, aby uniknąć całkowitego zagaszenia ognia. Małemi brykietami nawet w żelaznym piecu doskonale można podtrzymywać ogień bez ciągłego dokładania węgli.

Sprawy gospodarcze

Rokowania w przemyśle żelaznym.

„Wiener Allgemeine Ztg.“ donosi, że między środkowym europejskim kartelem żelaznym a polskim przemysłem żelaznym toczyły się rokowania w sprawie skontyngentowania zbytu na Bałkanach. Rokowania doprowadziły do zbliżenia, nie zostały jednak jeszcze ukończone i mają być w najbliższym czasie znowu podjęte.

Konferencja w sprawie godzin w handlu.

W izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie godzin handlu z przedstawicielami najpoważniejszych zrzeszeń gospodarczo-zawodowych.

Wyniki konferencji wykazały tendencję do ujednostajnienia godzin handlu w poszczególnych miejscowościach oraz do rozszerzającej, ze względu na wygodę konsumentów, interpretacji pojęcia sklepów spożywczych, korzystających z przywileju 12 godzinnego otwarcia.

Konferencja doprowadziła do uzgodnienia szeregu postulatów zainteresowanych sfer gospodarczych.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W niedzielę, dnia 10 lutego odbędzie się na sali Domu Związkowego posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów. Goście mile widziani.

Szopienice. Klub Hodowców kanarków — Rożdzień - Szopienice-Mysłowice urządza w lokalu p. Frühaufa w Szopienicach walne zebranie dnia 10. II. b. r. godz. 10 przed południem.

Walne zebrania Kół Z. O. K. Z. odbędą się w sobotę 9 lutego:

Szczygłowice, godz. 19 u Michalskiej.

W niedzielę, dnia 10 lutego:

Makoszowy, godz. 16 u Grzywoczowej.
Świętochłowice, godz. 15, u Michalika.
Michałkowice, godz. 15, szkoła I.
Szarlociniec, godz. 14, szkoła.
Nowe Hajduki, godz. 14.30 sala Szwadzby, 3-go Maja 55.
Woszczyce, godz. 15, Plebanja.
Łaziska Górne, godz. 16, u Gregerackiego.
Tychy, godz. 16, sala Strzeleckiego.
Łąka, godz. 15, szkoła.
Lisów - Chwostek, godz. 15, szkoła.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 8 lutego

Św. Jana z Mathy, fundatora zakonu św. Trójcy, † 1213.

Św. Juwencjusza, biskupa. Izajasza Bonera.

—

SŁOW.: GNIEWOMIR.

Oto ta była nieprawość Sodomy... pycha, sytość chleba a dostatek i próżnowanie jej, i córek jej: a ręki niedostatecznemu i ubogiemu nie podawały. (Ezech. XVI. 49).

Ogródź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złośliwego, a ustom twoim uczyń drzwi i zamki. (Ekkl. XXVIII. 28).

Zdanie: Krzywe drogi często są różami słane, ale wiodą do przepaści, w których giną narody.

J. I. Kraszewski.

Rocznice: 1512 Zygmunt Stary poślubia Barbarę, córkę wojewody siedmiogrodzkiego i spiskiego. 1633 sejm koronacyjny i koronacja Władysława IV. w Krakowie. — 1654 Chmielnicki zwołuje na naradę starszyznę i wielka liczba Kozaków. — 1656 Duglas, generał wojsk szwedzkich, odnosi zwycięstwo nad Stefanem Czarneckim, pod Gołębiem. — 1698 prymas Radziejowski urządza zjazd w Łowiczu. — 1807 mordercza bitwa pod Iławą pruską. — 1831 sejm tworzy ustawę konstytucyjną. — 1863 bitwa pod Węgrowem. — 1863 Bismark, wieloletni poseł w Petersburgu, w początku powstania wystawił 160.000 wojska na granicy, w Poznańskiem ogłosił surowe rozporządzenie, więził schwytanych na granicy powstańców i wydawał ich Rosji. W dn. 8 lutego zawarł z Rosją konwencję na mocy której wojska obu mocarstw mogły przechodzić zbrojnie granicę i ścigać powstańców.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 7.8, zachodzi o godz. 16.49. — Księżyc wschodzi o godzinie 7.04, zachodzi o godz. 15.6.

Długość dnia: 9 godzin 41 minut. — Zmiany powietrza: mglisto, dżdżysto. — Jutro: burzliwe, mroźne.

— **Obchód złotego jubileuszu kapłańskiego w diecezji śląskiej.** W sprawie złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Biskup Śląski, JE. Ks. Dr. Lisiecki rozporządził, aby doroczne święto papieskie, przypadające w roku bież. w niedzielę zapustną, dnia 10 lutego, odprawione było po wszystkich parafjach diecezji ze szczególną okazałością. Przez cały rok ma duchowieństwo przemawiać często o papiestwie i panującym obecnie Ojcu św. Piusie XI, oraz zachęcać wiernych do gorętszych jeszcze, niźli zazwyczaj, modłów na intencję Ojca św. i przyjmowania w tej właśnie intencji Sakramentów św.

Jako główne święto papieskie wyznacza Ks. Biskup w roku bieżącym dzień 29 czerwca, uroczystość Książąt Apostołów św. Piotra i Pawła. Wierni mają w tym dniu przyjąć na intencję Ojca św. Sakramenty św., kościoły zaś winny przybrać szatę odświętną. Podczas Sumy z wystawionym Najśw. Sakramentem odczytany będzie list paterski o papiestwie, a po skończonem głównem nabożeństwie odśpiewane zostanie Te Deum Laudamus. W godzinach popołudniowych we wszystkich parafjach zorganizowane będą odpowiednie akademje.

— **Jakie będzie lato w Europie.** Powszechne mniemanie, jakoby po surowej zimie następowało upalne lato, jest z gruntu fałszywe. Wprost odwrotnie, im surowsza zima, tem pochmurniejsze lato. Sprawa ta da się łatwo wyjaśnić. Podczas surowej zimy i wielkich opadów śnieżnych ziemia spowita jest w grube pokrywy lodowe i śnieżne. Nawet pierwsze promienie słońca wiosennego nie odrazu mogą stopić te ilości zmarzniętej wody. Taje ona powoli i wytwarzają się przy tem mgły, które wiatry roznoszą po świecie.

Wiosna dociera powoli do okolic górskich i zaprowadza tam z trudem swoją władzę. Zanim ziemia ogrzeje się dostatecznie, minie nieraz i lato. Dopiero jesień bywa piękna. Tak będzie i w roku bieżącym. Lato pochmurne, dżdżyste, chłodne, jesień ciepła i słoneczna. Tylko wtedy bywa lato upalne po surowej zimie, gdy była ona bezśnieżna. W roku bieżącym, mieliśmy dosyć śniegu.

— **Wypłata dodatków urzędniczych.** Wobec uchwały Rady Ministrów z dnia 17 stycznia, upoważniającej ministra Skarbu do zarządzenia zaliczkowej wypłaty za luty i marzec 1929 r. dodatku na mieszkanie, oraz zasiłków miesięcznych, Ministerstwo Skarbu upoważniło urzędy państwowe do dokonania wypłaty powyższych należności za miesiąc luty.

— **Wprowadzenie nowych czeków przez P. K. O.** Prezydjum Pocztowej Kasy Oszczędności zamierza wprowadzić nowy typ czeków, które uniemożliwią manipulacje fałszerskie, a mianowicie nowe znaki PKO. zaopatrzone będą tak, jak banknoty, w znaki wodne.

— **Urlopy wojskowe.** Ze względu na to, że szeregowi, odbywając służbę w wojsku, zwracają się często do władz z prośbą o udzielenie im urlopu specjalnego, celem na przykład zlikwidowania jakiegoś przedsiębiorstwa, które prowadził poborowy przed wcieleniem, władze wojskowe wyjaśniają, że tego rodzaju urlopów w wojsku wogóle niema. Na mocy odnośnych przepisów ustawy wojskowej urlop okolicznościowy szeregowemu niezawodowemu może być udzielony tylko na 10 dni każdego roku służby. Na skutek tylko choroby szeregowy może przebywać na urlopie przedłużonym. Zdaniem władz wojskowych poborowy mógł zlikwidować lub odpowiednio urządzić swoje przedsiębiorstwo w czasie od dnia poboru do chwili wcielenia do wojska.

— **O zasiłki dla bezrobotnych sezonowych.** Jak wiadomo, zniesiony został sezon martwy, a robotnicy sezonowi zostali upoważnieni do korzystania z zapomóg. Ponieważ robotnicy tej kategorji wyczerpali już 6 tygodniowy okres zasiłkowy i w liczbie kilku tysięcy pozostali bez środków do życia, przedstawiciele Związków robotniczych udali się do Zarządu Funduszu Bezrobocia z prośbą, ażeby Zarząd Funduszu przyśpieszył decyzję Ministerstwa Pracy, zmierzającą w kierunku przedłużenia okresu zasiłkowego. Delegacja Związków odbyła konferencję z dyrektorem Funduszu Bezrobocia. W odpowiedzi na prośbę delegacji dyr. Offenberg zakomunikował jej, że sprawa przedłużenia okresu zasiłkowego dla bezrobotnych sezonowych była już tematem obrad, w rezultacie których Fundusz Bezrobocia zwrócił się do ministerstwa pracy z prośbą, ażeby okres 6-tygodniowy przedłużyć o 4 tygodnie na podstawie istniejącego rozporządzenia Prezydenta. Do tej pory Fundusz Bezrobocia nie otrzymał żadnej odpowiedzi, lecz należy się spodziewać, że wniosek Funduszu Bezrobocia zostanie przychylnie załatwiony i w najbliższej przyszłości wydana zostanie decyzja, po otrzymaniu której Fundusz Bezrobocia przystąpi natychmiast do wypłacania zapomóg.

— **Sprawa stabilizacji urzędników.** Jak w jednym z ostatnich numerów naszego pisma donosiliśmy w prezydjum Rady ministrów odbyła się niedawno konferencja premjera Bartla z przedstawicielami organizacyj urzędniczych, zgrupowanych w Ogólnem Zrzeszeniu Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych — w celu omówienia sprawy stabilizacji.

Według doniesienia z Warszawy z dniem 31 marca br. kończy się ważność artykułu 116 pragmatyki służbowej. Według doniesień prasy ma nastąpić w tym terminie stabilizacja 15 tysięcy pracowników państwowych.

Rząd zamierza wprowadzić następujący plan stabilizacyjny:

Służba prowizoryczna ma być zniesioną, a na miejsce wprowadza się służbę przygotowawczą, poczem po zdaniu przepisanych egzaminów, wykazaniu odpowiednich studjów i odpowiedniej kwalifikacji, następuje stabilizacja; urzędników po latach 5, zaś służby po latach 10.

Plan ten nie jest całkowicie zgodny z postulatami sfer urzędniczych.

Domagają się one ustalenia programu działania, któryby był znany całemu ogółowi urzędniczemu. Plan ten powinien iść w kierunku: 1. poprawy bytu; 2. uregulowania pragmatycznego stosunków służbowych, 3. spotęgowania ruchu organizacyjnego.

Nie ulega wątpliwości, że załatwienie sprawy stabilizacji będzie jednem z zasadniczych zagadnień urzędniczych w Polsce. Do prasy przedostały się pogłoski, że stabilizacją objętych będzie tylko 15.000 urzędników. Czy wieści te są prawdziwe, okaże niedaleka przyszłość.

— **Reorganizacja inżynierji wojskowej.** W dzienniku rozkazów ministerstwa spraw wojskowych podano nowe zasady organizacji inżynierji wojskowej. Zgodnie z tem, dnia 5 lutego br. mają być utworzone szefostwa: saperów, łączności, broni pancernej oraz departament zaopatrzenia inżynierji.

— **Wagony turystyczne na polskich kolejach.** Z inicjatywy komisji międzyministerjalnej dla zbadania zagadnień turystyki, Ministerstwo Komunikacji w czasie najbliższym ma zamiar wprowadzić nowe udogodnienia dla turystów, udających się do naszych miejscowości górskich. Mianowicie do niektórych dziennych normalnych pociągów (do Zakopanego, Krynicy itd.) mają być włączone specjalne wagony turystyczne o dużych oknach (observation car), celem umożliwienia podróżnym oglądania krajobrazów.

Województwo Śląskie

* **Wobec groźby strajku.** Związki zawodowe, należące do zespołu pracy, wydały długą odezwę, w której obrazują ciężką dolę robotniczą, wzywają górników zagłębia grónośląskiego i dąbrowskiego do złożenia pracy w niedzielę 10 lutego, tak, aby od 11 lutego rozpoczął się bezwarunkowo strajk generalny, obejmujący wszystkie trzy zagłębia węglowe w Polsce.

Zebranie radców załogowych, należących do zespołu pracy, które miało odbyć się w piątek, odroczono na niedzielę. Chrześcijański związek zawodowy ogłosił, że radcy załogowi chrześc. związków zawodowych w zebraniu, zwołanem przez zespół pracy, udziału brać nie powinni.

Wbrew stanowczej postawie Zjednoczenia zawodowego, należącego do zespołu pracy, by strajk rozpocząć bezwarunkowo w dniu 11 lutego, organ N. P. R. i związku zawodowego „Kurjer Śląski“ ogłosił długi artykuł, w którym radzi odłożyć strajk do początku marca, gdyż „zaczekanie do początku marca, czyli „prawnego“ terminu, górnikom zaszkodzić nie może“.

* **Sprawa wyrównania płac taryfy urzędniczej w przemyśle.** Zarząd Zjednoczonych Związków Pracowników Umysłowych donosi, że Komisja Arbitrażowa w Katowicach wyznaczyła znowu rozprawę na piątek dnia 8 lutego o godz. 16 w sali Sejmu Śląskiego celem załatwienia wniosków polskich związków o wyrównanie płac urzędniczych we wszystkich pierwszych trzech grupach taryfy urzędniczej w przemyśle oraz odszkodowania za mniej wartościowe mieszkania.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ujawnienie przemytu). W tych dniach wykryto na terenie Województwa Śląskiego olbrzymią aferę przemytniczą. Ujawniono mianowicie 30 wagonów wyrobów żelaznych, zadeklarowanych jako towar austrjacki, który jednak, jak wykazało dochodzenie wstępne, jest pochodzenia niemieckiego. Afera zatacza szersze kręgi, sięga bowiem szeregu miast Polski jak Warszawa, Wilno, Lwów i Kraków. Szczegóły sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

— (Ruch kolejowy). Jak we wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, ruch kolejowy w obrębie dyrekcji katowickiej powrócił do normalnego stanu. W związku z tą notatką donosimy, że znaczne opóźnienia, które miały miejsce w ostatnich dniach, spowodowane były złym stanem stawideł elektrycznych na dworcu w Katowicach.

— (Włamanie i kradzież benzyny). Nieznani osobnicy włamali się do magazynu drogerzysty E. Hellera przy ulicy Pawła w Katowicach. Włamywacze skradli 6 beczek benzyny. Wartość łupu złodziejskiego wynosi 2.500 zł. Beczki są znaczone następującemi numerami: 1313 — 1414 18810 — 19812 — 19813 — 19814. Skradziono także dwie beczki terpentyny, znaczone numerami 2 i 3. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru.

Bogucice pod Katowicami. (Zgon rodaka). W ubiegłą niedzielę o godzinie 5½ zmarł rodak nasz śp. Klaputek z Bogucic. Śp. Klaputek był dzielnym Polakiem i stałym czytelnikiem „Katolika“. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 lutego o godzinie 8 w Bogucicach. Niech odpoczywa w pokoju!

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Sprawy komunalne). Na posiedzeniu komisji upiększenia gminy radzono nad zadrzewieniem ulicy Krakowskiej. Gmina Szopienice jest pozbawiona drzew i zieleni, ponieważ powietrze zatruwają gazy cynkowni i dym hutniczy. Radzono także nad urządzeniem placu do gry dla dzieci i budowę ustępu dla publiczności.

Siemianowice w Katowickiem. (Ojciec okaleczył własnego syna). Przed kilku dniami uderzył Edward Nawrat z Siemianowic w stanie podchmielonym, siekierą w głowę swego 20-letniego syna Karola, którego odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach. Niebezpieczeństwo według podania lekarza, życiu niezagraża. Powód zajścia powstał na tle sprzeczki rodzinnej.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Kradzieże w mieszkaniu). Zamieszkały przy ulicy Paderewskiego 13 Stanisław Klein zgłosił na policji kradzież 120 zł. i karty cyrkulacyjnej. Kradzież popełnił Henryk Rz. w mieszkaniu Kleina. — Roman St. z Wielkich Hajduk ukradł ubranie na szkodę Czechowskiego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Napad bandycki). Gdy Józef Wersz z ulicy Kościuszki 3 wracał z pracy do domu, został ograbiony przez nieznanego osobnika. Złodziej przywłaszczył sobie zegarek Wersza. O wypadku uwiadomiono policję.

Kamień w Świętochłowickiem. (Obława na wilki). W tych dniach posterunk policji w Kamieniu i Wielkiej Dąbrówce urządziły obławę, w której wzięło udział 40 policjantów. Niedaleko kopalni Andaluzja natrafiono na stado wilków, przyczem kilku z nich zastrzelono. Wilki wyszły z lasu od strony Wojkowic Komornych i przeszły także na teren powiatu pszczyńskiego.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Skutki mrozów). Silne mrozy spowodowały znaczne spustoszenie w cieplarniach księcia pszczyńskiego. Mimo centralnej ogrzewalni mróz zniszczył część warzyw i kwiaty. Szkoda wynosi 2 tysiące zł.

— (Nieważne karty cyrkulacyjne). Codziennie przychodzą obywatele do Magistratu, którzy obecnie — po Nowym Roku — proszą o przedłużenie karty cyrkulacyjnej. Prośby tej władza zadość uczynić nie może. Karty cyrkulacyjne, które nie zostały oddane do prolongaty czyli przedłużenia ważności na rok bieżący przed 31 grudnia 1928 roku, utraciły swą wartość jako przepustka graniczna. Tak brzmi rozporządzenie, dotyczące prolongaty kart cyrkulacyjnych i obowiązuje nie tylko w Pszczynie, lecz na całym byłym obszarze plebiscytowym.

Stary Bieruń w Pszczyńskiem. (Kupno fabryki). Fabryka zapalników i wyrobów metalowych w Starem Bieruniu została sprzedana. Fabrykę kupił burmistrz Starego Bierunia Rafał Kruppa.

Tychy w Pszczyńskiem. (Z parafji). W Święto Matki Boskiej Gromnicznej obchodzili tutejsi parafjanie podwójną uroczystość: urodziny ks. prałata Kapicy i 30-letni jubileusz jego pracy duszpasterskiej w parafji tyskiej. Przed południem parafjanie byli obecnie na uroczystej sumie z okolicznościowem kazaniem, a po południu wzięli udział w akademji. Wieczornica odbyła się na sali Brzoski.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Uczczenie zasłużonego kapłana). W ubiegłą niedzielę odbyła się w naszej wiosce nader piękna uroczystość z okazji imienin naszego zasłużonego proboszcza, ks. Kupilasa. Już po południu brzmiały dźwięki miejscowej orkiestry przed plebanją. Wieczorem zgromadziło się tutejsze obywatelstwo z przedstawicielami władz miejscowych na sali, oczekując solenizanta, który przybył równocześnie ze starostą pszczyńskim dr. Jaroszem. Sala była po brzegi wypełniona. Po przywitaniu p. starosty przez ks. proboszcza i trzykrotnym okrzyku na cześć Rzeczypospolitej witali goście naczelnik gminy Spyra i kierownik szkoły Baron, życząc ks. proboszczowi szczęścia i pomyślności w naszej gminie. Pan Baron wyraził nadzieję, że p. starosta odniesie dobre wrażenie z naszej gminy, przekonywując się, że w społeczeństwie naszem góruje zdrowa myśl. Po licznych deklamacjach, wygłoszonych przez dzieci szkolne i odśpiewaniu kilku pieśni przez miejscowe kółko śpiewacze pod batutą p. Barona, p. dr. Jarosz dziękował za tak miłe przyjęcie, poczem życzył ks. proboszczowi wszystkiego dobrego, a gminie, która uważa za jedną z najlepszych całego powiatu, dalszego rozwoju. — Następnie odegrano z ramienia Kongregacji Marjańskiej nader starannie sztukę pod tytułem: „Żywcem zamurowana". Pod koniec wieczornicy W. ks. proboszcz Kupilas podziękował wszystkim swym parafjanom za powinszowania z okazji jego imienin. Uczestnicy uroczystości ubolewali, że p. wojewoda nie mógł dojechać do Lędzin z powodu zasp śnieżnych. Jak nas uwiadomiono, p. dr. Grażyński musiał zawrócić po przebyciu połowy drogi. Kilku parafjan.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Zabawa zimowa). Byłe uczenice szkoły gospodarstwa domowego zorganizowane w towarzystwie „Kłos", urządziły zabawę. Wielkie zadowolenie wśród gości spowodował obficie zaopatrzony bufet. Zabawę zaszczycili swą obecnością ks. proboszcz Bielok i starosta dr. Jarosz.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (40-godzinne nabożeństwo). W przyszłą niedzielę zostanie rozpoczęte nabożeństwo. W bieżącym roku zaprowadzono jednakże pewne zmiany, mianowicie: adoracja w nowym kościele odbędzie się tylko w niedzielę, natomiast w poniedziałek i wtorek w starym kościele. W niedzielę pierwsza Msza św. będzie czytana już o godz. 6. Porządek godzin jest wywieszony na drzwiach kościelnych.

— (Uroczystość papieska). Wyznaczoną na przyszłą niedzielę uroczystość papieską w parafji rybnickiej odroczono z powodu 40-godzinnego nabożeństwa. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę 17 lutego po nieszporach na sali domu parafjalnego.

Żary. (Wypadek samochodowy). Na ulicy dworcowej zdarzył się wypadek samochodowy. Samochód zarządu leśnictwa w Woszczycach najechał na drzewo przydrożne. Auto zostało znacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

Chwałowice w Rybnickiem. (Ofiary mrozu). Jak już donosiliśmy, niebywałe mrozy spowodowały śmierć robotnika Tenorka. W związku z tą notatką donosimy, że mrozy pochłonęły więcej ofiar w powiecie rybnickim. Na szosie chwałowickiej znaleziono dwie osoby zmarźnięte. Robotnik Noras z Rybnika powracał do domu, niestety nagle zasłabł i zmarł. W lesie zmarzł pewien cygan wraz z żoną.

Mszana w Rybnickiem. (Pożar stodoły). Przed kilku dniami wybuchł pożar w stodole Augusta Tatarczyka. Ogień zniszczył cały budynek napełniony słomą. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

Szczejkowice w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania). Gmina tutejsza wydzierżawi 3200 morgów najwięcej dającemu. Termin wydzierżawienia terenu do polowania ustalono na 3 marca, godz. 3 po południu w sali Szymury. Warunki dzierżawy są wyłożone do 17 lutego w urzędzie gminnym.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zmiana własności). Ogród położony za koszarami konnicy, dawniej własność Schwetera, został sprzedany na licytacji. Pewien ogrodnik z Król. Huty zapłacił za ogród 10 tysięcy zł. Obszar ogrodu wynosi przeszło 5 morgów, w ogrodzie stoi budynek.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Śmiertelny wypadek na dworcu kolejowym). Konduktor Ł. Gajowski został zabity podczas wykonywania pracy zawodowej. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Echa katastrofy kolejowej). W uzupełnieniu w poprzednim numerze naszego pisma umieszczonej notatki o nieszczęściu kolejowem na linji Kalety-Podzamcze umieszczamy dziś bliższe szczegóły: Z Krakowa do Poznania jadący nową linją kolejową Kalety-Herby-Podzamcze pociąg pośpieszny, który z powodu mrozów był opóźniony o 5 godzin. Naprzeciw tego pociągu znalazł się na tym samym torze również spóźniony o 2 godziny pociąg osobowy z Ostrowia do Katowic. Oba pociągi szły bez uprzednich sygnałów telegraficznych, gdyż połączenia międzystacyjne były uszkodzone. Między stacjami Janinów a Jaworznem nastąpiło zderzenie pociągów. Parowozy zostały doszczętnie rozbite. Kilkanaście wagonów spadło z nasypu. Kierownik pociągu i jego pomocnik są ciężko ranni. Z pośród pasażerów 10 osób odniosło rany. Na miejsce wypadku wyruszył pociąg ratunkowy z Poznania. Z ramienia ministerstwa komunikacji wyjechała z Warszawy specjalna komisja śledcza.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono dnia 6 lutego: za 100 złotych 47.14 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211.70 złotych. Za 1 dolar 8,91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 6 lutego: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.03 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 6 lutego 1929 r.

Pszenica 40.50—41.50, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, osucie żytnie 25.00 do 26.00, osucie pszeniczne 25.25—26.25, mąka żytnia 45.75, mąka pszeniczna 57.75 do 61.75, groch Wiktorja 62.00—67.00.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wilki). W związku z ostremi mrozami ostatnich dni występują na Śląsku Cieszyńskim tak czeskim, jak i polskim w większej ilości wilki, których pastwą pada przeważnie żywy inwentarz. Niestety nie brak również i ofiar w ludziach. W pewnej wsi, obok przełęczy jabłonkowskiej, znaleziono w tych dniach niedogryzione kości kobiety, znaleziono też książki szkolne, jako jedyne pozostałości po chłopcu, który poszedł do szkoły. Ostatnio urządzono na Czantorji wielką obławę, która jednakże nie dała wyników.

Goleszów w Cieszyńskiem. (Budowa fabryki obuwia). Jak donoszą dzienniki cieszyńskie, znany przemysłowiec czeski Bata nosi się podobno z zamiarem wybudowania w Goleszowie wielkiej fabryki obuwia, która dałaby zajęcie kilku tysiącom robotników. Pertraktacje o kupno gruntu na ten cel już się rzekomo toczą.

Bielsko. (Napad na zarządcę lecznicy). Przed kilku dniami inżynier G. z Bielska, którego żona przebywa w sanatorjum w Bystrej, dokonał napadu na dyrektora sanatorjum dr. Szarewskiego. Inżynier G. zwrócił się do dyrektora z żądaniem, aby ten wpłynął na jego żonę, by wycofała skargę rozwodową. Gdy dr. Szarewski odmówił, inżynier wymierzył do niego z rewolweru. Broń na szczęście zacięła się, przeto dr. Szarewski uniknął śmierci wzgl. okaleczenia. Inżynier usiłował zbiec, jednak został wkrótce przytrzymany przez policję.

— (Zawody narciarskie). Śląski klub narciarski projektuje w pierwszych dniach marca zawody narciarskie pomiędzy polskim i niemieckim Górnym Śląskiem. Zawody odbędą się na Baraniej Górze.

— (Przemyt w składzie żelaza). Urzędnicy śląskiej straży granicznej przeprowadzili rewizję u kupca Izydora Gutfreunda w sąsiedniem mieście Biała. W czasie rewizji ujawniono przemyt towarów jedwabnych z Czechosłowacji wartości przeszło 6 tysięcy zł. Właściwe władze wdrożyły śledztwo.

— (Napad). Szynkarz Jan Kanior, znany awanturnik wywołał onegdaj awanturę. Wieczorną godziną rozpoczął robić porządek w lokalu, wyrzucając gości okutym drągiem. Gdy już oczyścił, wypadł na ulicę i jął drągiem tym okładać Bogu ducha winnych przechodniów. Niejakiego J. N. uderzył tak silnie w bok, że drąg pękł we dwoje. Z częścią drąga w ręce poszkodowany odszukał policjanta, żądając interwencji i doprowadzenia do komisarjatu, jednakże Jan Konior zniknął a na jego miejsce zjawiła się żona, oświadczając, że mąż uległ swemu zwykłemu szałowi. Widocznie więc jest to człowiek nienormalny, któremu prowadzenie szynku dozwolonem być nie powinno.

Śląsk Opolski

Opole. (Nieszczęście kolejowe). Przed kilku dniami na dworcu kolejowym Popielów pociąg towarowy najechał na szybującą sygnałami lokomotywę. Dwóch kolejarzy z obsługi odniosło ciężkie rany. Lokomotywa, kilka wagonów i tor kolejowy poważnie uszkodzone. Ruch na kilka godzin przerwano.

Z całej Polski.

Warszawa. (Badania lekarskie przed przyjęciem do pracy). Kasa chorych miasta Warszawy zamierza w najbliższym czasie powołać lekarzy, którzy badać będą młodocianych przed przyjęciem ich do pracy. O ile opinja lekarzy tych wypadnie ujemnie, młodociani nie będą mogli uzyskać zezwolenia na zatrudnienie w danym przemyśle. Narazie zaangażowanych będzie 2 lekarzy. Liczba ich doprowadzona będzie z czasem do 10, gdy w przyszłości będą oni badali również dorosłych robotników, zatrudnionych w przemysłach szkodliwych dla zdrowia.

Łódź. (Zeznanie zabójcy). W poprzednim numerze naszego dziennika donosiliśmy, że 21-letni majster Edward Ciesiński zabił przemysłowca Alberta Kona. Jak wiadomo inżynier Kon, chociaż śmiertelnie ranny, zdołał wydobyć rewolwer i strzelić do napastnika. Zabójcę przewieziono do lecznicy, gdzie zmarł. Przed śmiercią Ciesiński zeznał, że prośby o ponowne przyjęcie go do pracy powtarzał kilkakrotnie. W tym celu chodził często do fabryki, chcąc się widzieć z Konem. Nie mając jednak wstępu na teren fabryczny, jako człowiek obcy, nigdy nie bywał wpuszczany przez portjerów. Dlatego właśnie zdecydował się czekać na Kona przy ul. Targowej. Tutaj ujrzawszy zbliżającego się Kona. Ciesiński pośpieszył za nim chcąc go zatrzymać. Kon zaś, nie poznając w Ciesińskim zredukowanego majstra i przypuszczając prawdopodobnie coś złego, wydobył w pewnej chwili rewolwer, usiłując strzelać. Widząc to Ciesiński nie pozostał obojętny, wydobył również rewolwer i prawie jednocześnie obydwie strony wypaliły. Ciesiński nie był jednak pewien, kto pierwszy użył broni.

Chojnice. (Nie zrywać godeł państwowych). Sąd powiatowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę przeciwko Leonowi Sanderowi oskarżonemu o zdarcie z masztu chorągwi państwowej, jaką sołtys wsi Jerzmionki wywiesił w wigilję 10-lecia niepodległości. Na rozprawie Sander przyznał się do winy i został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Lwów. (Pożar fabryki). Przed kilku dniami pożar w Rześnie Polskiej pod Lwowem zniszczył fabrykę dykt i fornierów Sp. Akc. „Oikos." Spłonął kompleks fabryczny, obejmujący 10 budynków, w których mieściły się hale maszynowe, suszarnie magazyny murowane i baseny. Budynki te wybudowane zostały przed trzema laty. Akcja ratownicza była niemożliwą, ponieważ krany wodne były zamarznięte. Szkody szacują na 120 do 150 tysięcy dolarów.

Z dalszych stron.

Essen. (Wystawa ogrodnicza). W roku bieżącym w czasie od lipca do października odbędzie się w Essen wystawa ogrodnicza urządzona na wielką skalę. Ze względu na swą wszechstronność i na rozmiary wystawa ma być największą tego rodzaju w Niemczech. Obejmie ona całokształt kultury ogrodniczej, a w szczególności Niemiec Zachodnich, gdzie kultura ta w północnej Nadrenji i Westfalji osiągnęła poziom kultury ogrodniczej Holandji. Oficjalna nazwa wystawy brzmi: „Gruga 1929" i jest skrótem słów „Grosse Ruhrländische Gartenbau Ausstellung 1929."

Londyn. (Groźny pochód grypy). Epidemja grypy w Anglji przybiera zastraszające rozmiary. W czasie ostatniego tygodnia w głównych miastach angielskich zanotowano 321 wypadków śmiertelnych. W Portsmouth 6 tysięcy dzieci zaprzestało uczęszczać do szkół z powodu choroby.

Jeruzalem. (Szarańcza). Okolicę Jerozolimy nawiedziły chmury szarańczy niebywałych rozmiarów. Pomoc wojska i policji była daremna.

Pamiętajmy o ptakach w zimie.

Niebywale sroga zima jest katastrofą nietylko dla ludzi, ale także dla ptaków. Niska temperatura wywołuje wszystkich istot żyjących — a tu tymczasem grube pokłady śniegu przysypały wszystko, co mogły ptaki znaleźć do zjedzenia w polu, czy w lesie. Całemi więc gromadami zlatują się one w pobliże osad ludzkich, a przedewszystkiem miast, w poszukiwaniu pożywienia, którego im na czas najkrytyczniejszy odmówiła natura. Każdy człowiek powinien więc pamiętać o ptaszkach. Codziennie należy posypać nieco ziarna lub okruszyny chleba na desecze przed oknem lub w innem spokojnem miejscu. Szczególnie dzieci szkolne powinny sypać żywność dla ptaszków.